WYWOD SŁOWNY ROZPRAW

I AKTA PUBLICZNE EMIGRACYI POLSKIÉJ.

ODEZWY GMIN Z POWODU ZAWIĄZANIA KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

Na wezwanie Komitetu Narodowego Polskiego pod d. 30 Września 1843 r. do zjednoczonej emigracyi wydane, wiele Gmin nadesłało odpowiedzi swoje. Jedne z nich, czyniąc zadość żądaniu komitetu, złożyły raporta o składzie swoim i ilości wnoszonego do kassy publicznej podatku, —oświadczając przytém swoje zadowolnienie iż władza emigracyi stanęła,— i zapewniając o ścisłém i gorliwém pełnieniu obowiązków ustawą przepisanych. Inne oprócz tego ogólnego zapewnienia iż ustawę wykonywać, i rząd przez większość postawiony popierać będą, nakreśliły swoje widzenie o partyjach usiłujących rozerwać i zniszczyć dzieło zjednoczenia. Tych ostatnich odezwy komitet narodowy Polski ogłosić polecił, albowiem sądził iż przykład przez nie dany, ze wszech miar godny naśladowania, zachęci inne Gminy do rozważania wypadków sprawę publiczną dotyczących,— do objawienia nowej opinii o czynach i ludziach. Rząd wolnym postawiony wyborem, w opinii publicznej tylko czerpać może siłę; — w niej tylko znajduje prawidło postępowania. Dlatego wielce pożyteczną byłoby rzeczą ażeby o każdym czynie politycznym opinija publiczna wyrzekła jasno i stanowczo; — i komitet narodowy polecił komisyi Pom., ażeby pismo urzędowe dla takich rozpraw Gmin było otwarte.

W myśl tego rozporządzenia komitetu, umieszczoną została w przedostatnim numerze odezwa Gminy Vaugirard (Paryż); a w niniejszym podane są do wiadomości publicznéj, całkowicie lub w wyimkach, pisma gmin: Tarbes, Rodez, Figeac, Villeneuve, Issoudun, Racławice (Paryż), Epinal, Guéret.

Z pism tych każdy dostateczną poweźmie wiadomość, jak opinija publiczna uważa zawiązanie komitetu trzech: — gotowość do popierania go, dopóki nowe wybory dokonane nie będą, jest wyraźnie zapowiedziana. Wypadek ten zresztą niemógł żadnej podpadać wątpliwości: jest bowiem koniecznem następstwem postanowienia większości; któréj żadne sofizmatyczne rozumowania odebrać niesą w stanie prawa wybierania, składania, lub zawieszania urzędników swoich. Dotąd, dwie tylko gminy zaniosły publiczne protestacyje, i wypowiedziały posłuszeństwo komitetowi i woli większości. Protestacyje te przedstawiają postanowienie większości jako *przywłaszczenie, moralną i polityczną proskrypcyją*; — albowiem twierdzą: ci co *wniosek przyjęli, nie są wyborcami czwartego członka; i pełnomocnictwa, którego nie dali, odwoływać nie mogli.* Zarzut bezzasadny;— albowiem żaden z członków komitetu niema swoich własnych wyborców. Większość zjednoczonej emigracyi powołała wszystkich; i większość, przez przeważny wzgląd na sprawę, nie na osoby, cofnęła mandat dany jednemu z nich. Protestacyje pozostały bez skutku;— bo, jakkolwiek gmina *Versailles* zapowiedziała iż *mnogie gminy oznajmiły iż jej przekonania są także ich przekonaniem*, dotąd publiczność nie zna jak tylko protestacyje gmin *Lille i Versailles.* — Paryż, 10 Lutego 1844 r.

Sekr. Kom. Pomoc.: Napoleon Szuniewicz.

Gmina Tarbes do Komitetu Narodowego Polskiego.

Po wielu niesnaskach, z rozmaitemi opinijami, widzeniami i intrygami walkach, po długiém oczekiwaniu, zwyciężywszy te wszystkie przeciwności, stałe usiłowanie zjednoczenia emigracyi do ustanowienia sobie naczelnej, ustawą przepisanéj władzy, pożądanym nakoniec uwieńczone zostało skutkiem; a zawiązany lubo w małym komplecie bo z trzech tylko członków, zwiastujecie szanowni Obywatele Zjednoczeniu Komitet. Zwiastowanie to zjednoczenie z największą przyjmuje radością, jako pomyślną wróżbę nowego emigracyjnego życia, prowadzącego je do wielkiego celu, dla otrzymania którego cała emigracyja poświęciła się chlubnemu w obcych krajach tułactwu: do celu oswobodzenia drogiéj nam ojczyzny. Bogdajby już nic więcéj nie psuło tego wielkiego dzieła! Bogdajby Opatrzność dopomogła wam do uzupełnienia i wydoskonalenia go stanwczo!

1° Października 1843. — Prezydujący: (*podp.*) Okolski; Sekr: (*podp.*) Zarzecki.

Gmina Rodez do Komitetu Narod. Pols.

Stosując się do odezwy waszéj, Obywatele, z d. 30 Września r. b., Gmina Rodez zebrała się na posiedzenie 1go Listopada; a przez zgodność rozpraw członków, a wspieranie moralne i materyjalne ustalonego rządu, postanowiła aby wypłata podatku miesięcznego jak najakuratniéj uskuteczniała się, i takowy był przesyłany najregularniéj komitetowi Narodowemu; oraz zaległość za miesiąc Sierpień, Wrzesień i Październik była niezwłocznie przesłaną do tegoż komitetu. — 12° Listopada 1843.

(*podp.*) Sekr: Bojanecki.

Gmina Figeac do Komitetu Narod. Pols.

Gmina Figeac, po uorganizowaniu się miéjcowém, odzywa się do was, zacni Obywatele, w téj nadziei iż głos jéj będzie policzonym do współdziałania z wami na drodze wyjarzmiającéj się ojczyzny. Będąc przekonani tyloletniém doświadczeniem, że, aby emigracyja mogła działać skutecznie dla odrodzenia się Polski demokratycznej, powinna zlać się w jedno ciało myślące, działające na zasadzie wszechwładztwa: przez wszystkich dla wszystkich; mając swój organ na czele, w którymby się wszystkie myśli i odcienia demokratyczne koncentrowały. Jeżeli połączonemi siłami mamy uderzyć na wrogów, pokażmy naprzód jak te siły formować w małém gronie, aby je snadniéj rozprzestrzenić w narodzie. Partyjami i ułamkami nie przyjdziemy do zamierzonego celu; ani wrogów nieustraszym pojedynczo. Cieszą się oni z naszego rozstrzelenia, i jakby mu dopomagali; ponieważ wiedzą dostatecznie, że dziś siła moralna i umysłowa Polski złożona jest w emigracyi. Dlatego też nie zaniedbują swych ajentow, aby nas burzyć, zniechęcać, od jedności celu odprowadzać, i w rozpacz wprawiać. Czegoż nam potrzeba aby ich bezecny zamach zniweczyć? Oto polskiemu charakterowi właściwego porozumienia się, wzajemnego podania sobie ręki bratniéj; na ołtarzu ojczyzny i wolności złożenia wszystkich urojeń, uporów, osobistości, egoizmu i zawiści. Niech się dowie lud męczennik, że jeszcze iskra ognia macierzyńskiego w nas niewygasła, że dla jego prędkiego wyzwolenia wszystko poświęcimy.

Nieporozumienia emigracyi osłabiają naprzód ją samą, zużywają czas na działania przygotowawcze przeznaczony; a tém przedłużają rzeczywiście boleści swéj matki cierpiącéj. Bo i cóż ma począć nieszczęśliwa ojczyzna, przywalona tylo-licznem jarzmem, kiedy emigracyja będąc wolną, mając wszelką sposobnoś

dyskussyi, nie może wybrnąć ze stronnictw ją szarpiących, i stworzyć jednego ogniska, gdzieby osłabiony wiekiem pokrzepił swe siły, chory pomoc bratnią, wdowa strapiona po swym mężu, pociechę, sierota opiekę wychowania; słowem mówiąc, gdzieby wszyscy czerpali zadowolnienie w jedném ognisku.

Zasady demokratyczne tak są dziś upowszechnione, że formowanie małych kółek w ich obronie jest niepohamowaną zawziętością i uporczywém niewyrozumieniem wspólnego interesu służenia jednéj i téj saméj sprawie. Mając czas po temu skupiajmy nasze myśli, nasze rady, nasze projekta i wiadomości; niech przejdą przez ogólną dyskussyją, dla ułożenia całości, planu działania harmonijnego. Nie traćmy czasu w uporze; bo jak przyjdzie chwila działania stanowczego, wtenczas nie do dyskussyi, ale jedni rozkazywać, drudzy słuchać muszą. My pokładamy rzetelne zaufanie i mamy słodką nadzieję, że w komitecie Narodowym Polskim zestrzelą się wszystkie demokratyczne żywioły, rozrzucone i zniechęcone intrygami partyi. O! jak pożądana jest ta chwila, którąby ożywiła na nowo samąż emigracyją, podniosła umysł narodu i sprowadziła pożądany koniec.....

Trzynaście lat stały się nam wiekiem. Trzynaście lat przepędziliśmy w samych burzach, zktórych tylko same urwiska sterczą. Zacznijmyż nareście budować wspólny dom, żebyśmy z niego mogli przemawiać do Polski i do wszystkich ludów ucywilizowanego świata. Niech cała ludzkość słyszy nasz gł s wołający o sprawiedliwość! Niech słyszy Polska swych synów w rozproszeniu i niedostatku połączonemi siłami pracujących dla odbudowania jej wielkości i pomyślności. Zresztą niech utkwi nasz głos w sercu Polski Jagiełłów, że zwiastujem jej wolność, równość, braterstwo i bezwarunkowe uwłaszczenie, oparte na sprawiedliwości, którą Chrystus przed wieki przyniósł na ziemię, a która zwichnięta została przez złych i łakomych ludzi. Co zasiano to raniéj, czy późniéj zejdzie — przepowiedział męczennik Rossyjski Pestel. — My ją w całém brzmieniu rozumiemy, i sądzimy, że na apostołów 19go wieku przypadła praca budowania królestwa Bożego na ziemi przez wszystkich dla wszystkich. Wiemy i to że sami jedni nieporadzimy temu wielkiemu dziełu; lecz wezwijmy tych którzy nas zrozumieją i zechcą kosztować owoców tego królestwa.

Wiemy, Obywatele, iż droga na której postawiliśmy nogę jest kręta, ciernista i zarosła głogami; lecz jeżeli połączonemi siłami ją będziem uprawiać, i doczego lud swą rękę przyłoży, tam za prawdę ani ciernie ani głogi nieostoją się;— historyja dostarcza nam aż nadto przykładów wtym względzie... Nie zrażajcie się Obywatele wielkością przedsiewzięcia; śmiało postępujcie naprzód w imie Ojczyzny i wolności; a skutek uwieńczy wasze usiłowania. Wszak Polska choć straciła Kościuszków, Zawiszów, Konarskich, etc; jednak, gdy przyjdzie rozprawa ludu z ochydnym despotyzmem, ich popioły zrodzą milijony mścicieli; i Polska będzie wolną.— D.26 Listopada 1843 r.—(*podp.*) Prezy: A. Psarski.
Sekretarz: Romanowski.

— *Gmina Villeneuve* wzywa komitet Narod. aby, stósownie do ustaw Zjednoczenie obowiązujących, o ile można najrychlej, do oznaczenia terminu do nowych wyborów na 5ciu członków do komitetu przystąpił. Uzupełnienie prawa tego stanie się pobudką dla niechętnych połączenia się wjedno ciało; a dopominającym się o nadużycia ustaw będzie zaspakajającą odpowiedzią. Po tak długiej pielgrzymce i oczekiwaniach czas przecie urządzenia emigracyi, zapomnienia kłótni osobistych i dziennikarskich, tém samém działania stanowczego z sprężystością i poświęceniem dla nieszczęśliwej naszej Ojczyzny, którą każdy z dobrych i prawdziwych synów pragnie oglądać wolną i szczęśliwą etc.
D. 18 Grudnia 1843 r. — (*Podp.*) prezyd: P. Sługoski;
Antoni Tchorzewski, Sekretarz.

Gmina Issoudun odnosi się do Komitetu N. P. dla utrzymania stosunków, jakie między wyborcami a naczelną instytucyą ciągle istnieć powinny; dla przedstawienia swéj opinii o teraźniejszym stanie rzeczy.

Zjednoczenie wykończyło urządzenie swe wewnętrzne; komitet narodowy ustalony został. Oparty na zasadzie wszechwładztwa, zgromadzi około siebie wszystkie odcienia opinii demokratycznéj; silny zaufaniem większości, uśmierzy nieukontentowania indiwidualne, które przeciągłe konstytuowanie się władzy, a z tąd wynikła walka osób, gdzie niegdzie po sobie zostawiły. — Obowiązany do czuwania nad potrzebami Emigracyi, rozciągnie swą kontrolę do Instytucyi Narodowego wychowania i Kommissyj funduszów, groszem publicznym zasilanych, i takowe ostatecznie urządzi; w czem silnie opinija publiczną poparty będzie. Tak nam każe się spodziewać rozsądek emigracyjny, uległość woli większości, z odstąpieniem od uporczywego veto, tak boleśnie Polsce pamiętnego.

Podzielany przez nas w zupełności uroczysty Akt Emigracyi polskiéj, potępiający zgubny system arystokracyi polskiéj w osobie jéj naczelnika, uznaje zasadę wszechwładztwa i z niéj wychodzącą władzę komitetu, jako jedynie potrzebom Polski odpowiednią. Monarchia bowiem wyradza przywilej, egoizm niszczący Braterstwo, Równość i Wolność; w monarchii interes dynastyi idzie przed interesem narodu, i dla utrzymania się, robi koncesye z niepodległości i całości kraju.

Podobnież pretensyje byłego ostatniego naczelnego wodza niezachwieją władzy komitetu narodowego polskiego; kto nie umiał istniejących i do boju gotowych kilkadziesiąt tysięcznych wojsk należycie urządzić i do walki powołać, ten nowéj armii stworzyć niepotrafi. Patryota generał powinien żądać rozkazu by go władza postawiła na miejscu odpowiedniém jego zdolnościom i zaufaniu jakie wzbudza; ale niepowinien pobudzać żołnierzy do rokoszu zaszczepianiem nienawiści między staremi i młodemi, gromadzić niechętnych koło siebie dla wytargowania pozycyi osobistéj, którą przez złożenie broni niepowrótnie stracił.

Z ustaleniem komitetu nowa epoka w życiu emigracyjném nastąpić powinna. Propaganda zasad spełniła już swe posłannictwo. Emigracyja przejęła się dostatecznie zasadami Braterstwa, Równości i Wolności; czuje potrzebę wymierzenia rychłéj i istotnéj sprawiedliwości Ludowi polskiemu. — Obojętna przeto na wszelkie teoryje spekulacyjne, do Polski zastosować się niemogące, lub też jéj narodowości grożące, obojętna na propozycyje zmieniać pewne formy nie rzecz na celu mające, niczego bardziéj nie życzy jak bydź powołaną do czynu, do spełnienia wielkiego względem Ojczyzny obowiązku.

Szacunek, pozdrowienie i braterstwo.

Prezydujący z kolei:
(Podp.) Pacewicz Piotr.
Sekretarz, Kamiński Felix.
Dnia 13 Stycznia 1844 roku.

Gmina Racławice do Komitetu Narodowego Polskiego.

Obywatele! Uczucie sprawiedliwości, tłumione zbyt długo, względem tak wielkiéj liczby żyjących współbraci, od wyzwolenia których i powołania do życia politycznego cała potęga i przyszły byt narodu jedynie zawisły; zdrowy rozsądek narodu i jego potrzeby nareszcie przekonaćby każdego powinny, iż tylko własnemi siłami byt niepodległéj Polski wywalczony i utrzymany nadal być może.

Pocieszającą i pomyślną przepowiednią dla nas jest opinija publiczna, względem oparcia się na własnych siłach, w kraju i na tułactwie coraz bardziéj się upowszechniająca, im więcéj rachuba na obcą pomoc i interwencyją zupełnie traci na swojéj wziętości.

Zjednoczenie Emigracyi Polskiéj ma przeto missyą skupienia i zjednoczenia wszelkich sił rozproszonych na zewnątrz. Od władzy naczelnéj Komitetu Narodowego oczekujemy więc

pojednania i połączenia tych różnorodnych części, i zlania ich w jedną niezłomną narodową siłę i potęgę, zdolną zadać śmiertelny cios wspólnym nieprzyjaciołom drogiéj Ojczyzny naszéj. Aby osięgnąć ten błogi skutek, nie przestawajmy walczyć; na jaw wyprowadzać wszelkich zgubnych systemów, a nadewszystko tych, jakimi jeszcze niektórzy naczelnicy partyj po za Zjednoczeniem siebie i drugich łudzą, wichrzą; i przeszkadzają znacznéj części Emigracyi do ostatniego połączenia się, przez uznanie naczelnéj Władzy Komitetu Narodowego, w jedno silne i nierozdzielne ciało polityczne. Z pośród téj liczby na szczególniejszą zasługują uwagę system zaburzenia J. B. Ostrowskiego z fakcyją Gła Rybińskiego, oraz koteryja Adama Czartoryskiego, podejmująca zaniechany projekt sejmu Emigracyjnego.

Przebieżmy pokrótce usiłowania i czyny wspomnionych naczelników partyj oraz ich pomocnika J. B. Ostrowskiego, a przekonamy się dokładnie o zgubności lub niewłaściwości ich systemów i zamiarów. Zacznijmy więc od J. B. Ostrowskiego. Niewiadomo dla jakich pobudek i w jakim celu J. B. Ostrowski usiłuje koniecznie dowieśdź, że będąc wybrany na Członka Komitetu Narodowego, nim być nieprzestał, pomimo unieważnienia tego wyboru na d. 1 Lipca 1843. Naczémże, pytamy, opiera J. B. Ostrowski swoją mniemaną władzę prawną? jestże zdolny udowodnić jakimkolwiek aktem któryby wykazał dostatecznie ukonstytuowanie się komitetu a następnie rozpoczęcie jego czynności. Skoro więc Komitet Narodowy nieukonstytuował się aż do czasu przeprowadzenia wniosku trzech przez ogólne wotowanie, i w skutek czego zawiązanie się Komitetu nastąpiło, jak o tém przekonać się można z Aktu pod dniem 11 Lipca 1843; z tego właśnie powodu J. B. Ostrowski członkiem komitetu nie był wcale, i takim się mianować, bez nieuszanowania głosu większości, w żaden sposób niemoże i niema prawa. Ukonstytuowanie się komitetu z warunkiem dopełnienia jego składu; ogłoszenie jego odezw do Ogółu i Zjednoczonéj Emigracyi: to wszystko przekonywa dostatecznie o rozpoczętych czynnościach komitetu Narodowego, a zatém jest największym dowodem że Władza Naczelna Zjednoczenią powstała i urządziła się. Zaprzeczenia więc J. B. Ostrowskiego (zobacz Nowa Polska No. 7, 31 Stycznia 1844 r.), jakoby komitet nieexystował, są błache i urojone. Odpowiedzialność jaką przez rozdwojenie umysłów J. B. Ostrowski na siebie ściąga jest wielka; a jeżeli się nieupamięta i niepoprawi złego, jakie dotąd, knowaniem zamachów i spisków na prawą Władzę, sprawia, — podburzając i inne do tego fakcyje, jakoto fakcyją Rybińskiego, na rozbrojenie albo rozbicie Zjednoczenia ustanowioną i zmierzającą, — surowy sąd Kraju czeka go za to.

2re. Z kolei nadmienić wypada o fakcyi Rybińskiego. Milcząc przez lat dwanaście i po długiéj obojętności dla sprawy Narodowéj, Grał Rybiński zdaje się jak gdyby przebudzony z długiego letargu wystąpił nareszcie ze swoim systemem, mając na celu ustanowienie nowéj władzy; chce przeto rozbić lub rozdzielić władzę Zjednoczenia. Nie dosyć jeszcze smutnego i okropnego doświadczenia, które nas w tak krytycznem stawia położeniu, a którego główną przyczyną była słabość lub zła wiara Naczelnego Dowódzcy Wojsk Polskich, téj armii, zahartowanéj wojną, śmiałéj, nieulękłéj, a która pod jego dowództwem broń złożyć musiała, rozproszyła się, lub poszła na ciężkie i długie wygnanie! Byłoby to niekorzystać z doświadczenia, spuszczając się na łaskę ludzi, którzy przed 13tu laty, w lepszych nierównie postawieni okolicznościach, na wdzięczność Narodu zasłużyć sobie niechcieli lub nieumieli. Wreszcie Dyktatura, w teraźniejszym stanie rzeczy, niezgadza się z duchem czasu, i potrzeb narodowych niezaspakaja, jako wyłącznie na sile zbrojnéj częstokroć z narażeniem instytucyj krajowych się opierająca. Liczne tego dowody znajdujemy w teraźniejszych wypadkach Hiszpanii, gdzie np. Narwaez także, z pogwałceniem konstytucyi narodowéj, chce się wyłącznie oprzeć na swojéj sile wojskowéj i władzy iéj odpowiedniéj. Od podobnego wypadku Boże nas uchowaj.

3cie. Niemożemy także pokryć milczeniem jak smutne czyni na nas wrażenie monopolium balów w imieniu Emigracyi przez naczelnika partyi *Arystokratycznéj* Czartoryskiego wydawanych. Kiedy więc zarozumiałość i uporczywość téj fakcyi, tém więcéj wzrasta im mniéj znajduje pobłażania w opinii publicznéj; sądzimy przeto za rzecz konieczną, nieustannie oznajmiać publicznie, protestować zarazem przeciwko tym wszelkim nadużyciom, przywłaszczeniom ze szkodą i ujmą całéj Emigracyi. Dla czegóż nieogłoszono, ograniczając się na właściwym charakterze, tego zwyczaju zaprowadzonego jako bal składkowy na korzyść zwolenników Arystokrcyi. Tym sposobem uniknionoby słusznych wyrzutów, i nieprzyjemnych znich następstw.

Nakoniec co do Sejmu Emigracyjnego, trzeba odrzucić ten projekt jako nieodpowiedni naszemu położeniu i potrzebom, t. j. wczesnéj i silnéj władzy. Projekt ten, podnoszony będąc przez fakcyją Arystokratyczną, dowodzi nadto jeszcze, iż go ta za jeden ze środków użytecznych do zawichrzenia Emigracyi jako swój własny przyjęła.

Wreszcie dokładać będziemy wszelkich sił i starań ku utrzymaniu i ustaleniu Władzy naczelnéj Zjednoczonéj Emigracyi, instytucyi przez naszą Emigracyją ustanowionéj, a to przez najrychlejsze i dokładne wypełnianie naszych obowiązków według przepisów prawa organicznego i postanowień Komitetu Naro. Podatku w swym czasie składać i odsyłać niezaniedbamy.

Paryż 11 Lutego 1844 r. — Prezydujący: (*pod.*) Jan Łada; Sekretarz: Wróblewski Rafał.

Gmina Epinal (Vosges).

Akt zawiązania się komitetu Nar. Polskiego i jego odezwy, w których przesłał on zjednoczonej braci słowa pociechy, wytrwałości i zgody, obudziły w sercach naszych najwyższą dlań sympatyją i niezachwiane posłuszeństwo: bo mamy przekonanie że on jeden, jako wypływ zwoli większości emigracyjnej, objawiając w odezwie swojéj z dnia 31 Lipca z. r. tak wzniosłe uczucia i tak głębokie pojęcia ludowe, odpowie najlepiej myśli narodowej, kierującej twórcami nocy 29 Listopada, a skrzywionej podstępami, machinacyją tych, którzy nas na wygnanie wyprawili; — i poda nam najrychlej środki ku onej zrealizowaniu. Otoczyć go naszém zaufaniem; wspierać jego patryjotyczne działania; przymnożyć mu nowych zapaśników w sprawie naszej ojczyzny, tworząc jeden braterski węzeł w tutejszym departamencie, łącząc jednością organizacyi rozstrychnione siły, i ułatwiając tym sposopem zarząd emigracyjnego zjednoczenia: oto były obowiązki, którym bezwłocznie zadosyć uczynić było niezmiennem postanowieniem ziomków zamieszkujących Epinal. Wierni takowym, zajęli się oni nasamprzód utworzeniem gminy; bo liczba ich dochodziła do liczby prawem kardynalnym oznaczonéj.

Następnie ich czynnością było zgłośić się do rodaków przebywających w Vosges; wzywając onych aby wtym obywatelskim zamiarze współdziałali nieodmówili. Ci, jakkolwiek opóźnionem oświadczeniem, jednakowoż prawie wszyscy odpowiedzieli na nasze zawołanie, ślubując wierność i posłuszeństwo Zjednoczeniu i jego władzy.

To co się dotąd powiedziało pokazuje na oko, że jeno temu hołdujem, co ma na celu dobro powszechne, dobro Polski odbudowanéj przez Polskę. My brzydzim się wszelkiemi stronnictwami i nowotworzącemi się fakcyjami, co łono tułactwa rozdzierają: bo one tylko mają na widoku interes osobisty. Odpychamy, rzucamy pod stopy potwarców pociski wymierzone przeciwko naszym urzędnikom i powadze naszego rządu; — oceniamy i wielce szanujemy po-

święcenie pierwszych; a drugiemu, jako summie naszych uczuć i pojęć, niedozwolim upaść pod razami zawiści, zemsty i osobistego narzucania się; mając to przekonanie, że on jeden tylko potrafi, śród tego ciąganiasię na wszystkie strony, śród tego haotycznego zamięszania żywiołów emigracyjnych, zebrać je pod sztandar jedności i zgody, i powołać siły narodowe do zdruzgotania potrójnego jarzma, co gniecie naszą ojczyznę; — a tém samém wiernie dotrwa w missyi nań włożonéj, mimo tych okrzyków sardonicznych *niema komitetu*; tych odgrażań się Kameleonów politycznych. Odwaga i wytrwałość, członkowie rządu naszego! Pogardzajcie tak jak my rzucanymi na was paszkwilami! Rozbiją się one o waszą tęgą wolę. — Postępujcie rozpoczęta drogą; — idźcie śmało, wsparci naszém ramieniem, na zdobycie naszéj nieprzedawnionéj narodowości; — a Bóg błogosławić będzie waszym krokom; — a wkrótce dla was i dla nas zaświéci gwiazda lepszéj przyszłości, i wkrótce stopa zuchwałego Moskwicina i rozlazłego Niemca przéstanie deptać naszą ukochaną ziemię.

...... Po objawieniu naszéj opinii nad różnemi partyjami co wichszą, kłócą spokojność domową, aby ztego zamętu łatwiéj było osobiste ciągnąć korzyści, mamyż oświadczyć że jeżeli myśl sejmu emigracyjnego nie znalazła w swoim czasie wielu stronników, jakkolwiek owéj chwili jéj zrealizowanie mogło jakieś zapowiadać korzyści, łatwiéj zprowadzić do jednego ogniska porozrzucane dążności, opinije, i pokierować tułactwo do wyrobienia jednéj i téjże saméj woli, albo przynajmniej woli znakomitej większości; — to dzisiaj, kiedy mamy nasz rząd ukonstytuowany, kiedy ten krząta się około poznania umysłów otyle oile można, — i kiedy spodziewać się można że współwygnańcy, zrozumiawszy swoje interesa i obowiązki, kupić się będą około sztandaru przezeń zatkniętego; — to dzisiaj tę myśl sejmu emigracyjnego rozbierać, i jéj lepszość nadto cośmy postanowili, zrobili, wykazywać byłoby rzeczą nie stósowną. Bo zły ten robotnik, co niweczy, niszczy własne dzieło. Bo projekt ten jak wiele innych wpadnie wtoń zapomnienia. Bo z dyskussyi nad sposobem wyboru członków do władzy, niewyniknie najmniejsza korzyść dla sprawy ojczystej, a w każdym razie oddali ona nas od spełnienia naszéj misyi Narodowéj. Pozdrowienie i Braterstwo.

Dnia 20 Lut. 1844 r. — Prezydujący z kolei: Fr. Kowalski.
Sekretarz Zgromadzenia: H. L. Dysiewicz.

— *Gmina Guéret.* — My Polacy składający Gminę Guéret, zebrawszy się na dniu 25 Lutego 1844 r. w pomieszkaniu Jana Plewińskiego, oświadczamy iż komitet istniejący za prawny uznajemy, i takowy wszelkiemi siłami popierać zobowiązujemy się. Prawa i Ustawy tegoż wykonać przyrzekamy. — Każdy Obywatel składający Gminę Guéret, oświadcza chętnie i dobrowolnie płacić 50 c. miesięcznie dla utrzymania Władzy komitetowéj. Początek płacy liczyć się ma od 1go Stycznia r. b. etc.

Żądanie Gminy jest aby w nowych wyborach, które nastąpić mają, komitet istniejący zawezwał do wotów całą Emigracyją, bez względu na opinije które ją rozdzielają; bez czego komitet nigdy za Emigracyjno-narodowy uważanym bydź nie może.

(*Podp.*) Prezyd. z kolei: Przezdziecki; S. G: Plewiński.

PRZYSTĄPIENIA DO AKTU Z 1834 r. PRZECIW SYSTEMATOWI ARYSTOKRACYI POLSKIÉJ I ADAMOWI CZARTORYSKIEMU.

(*Wyjątek z listu do Komissyj Pomocniczéj.*)

Postanowienie waszego komitetu z d. 31 października r. z, ogłoszone w trzecim numerze *Wywodu słownego Rozpraw*, przypomina i ponawia akt tułactwa naszego z roku 1834, potępiający system, roboty, politykę, dyplomacyję i dążność Adama Czartoryskiego. Ponieważ, dla nieobecności mojéj podówczas we Francyi, niemogłem mieć udziału w rzeczonym akcie, poczytuję sobie przeto za powinność przystąpić dziś do niego. Ztego powodu zgłaszam się do was abyście z mojego oświadczenia stósowny użytek zrobili.

Nie przeciw samemu tylko Czartoryskiemu oświadczam się, i nie przeciw niemu tylko samemu zobowięzuję się uroczyście walczyć do ostatniego tchu życia mojego, ale przeciw wszystkim zbawicielom *de facto* — przeciw wszystkim przywilejom, przywłaszczeniom i wszelkiemu panowaniu człowieka nad człowiekiem — przeciw wszelkim niedołęgom, obłudnikom i oszustom, którzy je popierają — przeciw wszystkim systemom, przedsiewzięciom i robotom, których podstawą i treścią nie będzie takie braterstwo jakie Chrystus nakazał i żywotem swoim określił — przeciw wszelkim usiłowaniom, nie skierowanym do królestwa Bożego i jego sprawiedliwości tu na ziemi, o które przedewszystkiém starać się powinniśmy. I nie tylko sam do tego się zobowięzuję, ale nadto wszystkich braci, pragnących odrodzenia ojczyzny według zasad nauki Chrystusowéj, zapraszam i wzywam, aby oświadczenia i uroczyste zobowiązania swoje pod tym względem do kommissyi pomocniczéj nadsyłali. Tym sposobem w krótce nie dwuznacznie się wyjaśni do którego *z dwóch obozów* każdy z nas należy, i do jakiego stopnia Ojczyzna na naszę gotowość i wierność liczyć może. — Pozdrowienie i Braterstwo.

D. 19 stycznia 1844 r. Ludwik Królikowski.

Wychodźcy Polscy, ujrzawszy z zadziwieniem, iż Adam Czartoryski poważa się działać w interesach Emigracyi na przeszkodę jéj całości i przeznaczenia, i zważywszy iż niewiadomość o uczuciach, jakie obudza w rodakach postępowanie tego człowieka w Rewolucyi i Emigracyi, może wprowadzić w błąd najszczerszych przyjaciół sprawy ludu Polskiego; mają za obowiązek ogłosić, iż tenże Adam Czartoryski, nietylko nieposiada ich zaufania, ale uważany jest za nieprzyjaciela Emigracyi Polskiéj. La Rochelle, 21 Stycznia 1844 r.

(Podp.) Naczkowski Ignacy, Walczyński Józef, Kowalewski Franciszek, Kalinowski Michał, Cyrklewicz Mar.

Przystępując do współdziałania na drodze życia publicznego, pod przewodnictwem Komitetu Narodowego, przez Zjednoczenie Emigracyi Polskiéj powołanego, poczytuję sobie za obowiązek oświadczyć publicznie, a to w skutek niniejszéj deklaracyi przezemnie uczynionéj, że powody wymienione w Akcie 1834 r. potępiającym system, politykę i dążności Adama Czartoryskiego, wzupełności podzielam. Te same powody i dziś jeszcze mają całą wartość, gdyż nie będąc zgodne z opinija ogólną Emigracyi, już tém samém zasługują na pilną uwagę każdego wygnańca, który dobro publiczne i wyswobodzenie Ojczyzny na pierwszym ma celu. Przekonany nadto wewnętrznie, iż zasady demokratyczne mogą tylko silnie wpłynąć na przyszły los Ludu Polskiego, a przeto na wyswobodzenie z pod jarzma obcego Ojczyzny; przyjmując usamowolnienie Ludu Polskiego, i powołanie go do praw politycznych, odrzucam i potępiam wszelką wiarę w osoby, jako przeciwną woli i wyobrażeniom politycznym Narodu Polskiego. Oddalenie się moje od punktu działań Emigracyjnych było jedynym powodem, że deklaracyi niniejszéj, jednocześnie wraz z innymi Rodakami podzielającymi równą opiniją, uczynić nie byłem w stanie. Nagradzając to opóźnienie, mam sobie za powinność obywatelską przystąpić do Aktu Emigracyi Polskiéj potępiającego czyny Adama Czartoryskiego, jako naczelnika Arystokracyi Polskiéj; na dowód czego niniejszy Akt własnoręcznie podpisuję.

Paryż, 31 Stycznia 1844 r. — (Podp.) Jan Wróblewski.

Paryż, d. 21 Marca 1844 r.

Za zgodność: — *Sekr. Kom. Pomoc.*, Napoleon SZUNIEWICZ.

Adres Komitetu Narodowego Polskiego: *à M. Żółkiewski, rue Ducis, 19, à Versailles.*

Adres Komissyi Pomocniczej: *à M. Głowacki, rue Neuve-des-Poirées, 7, à Paris.*

W Drukarni Lacour et C. przy ulicy St-Hyacinthe-St-Michel, 33.